Nr. 259 Kraków, poniedziałek 18 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 17 września: Wiedeń, 17 września.

Wschodni teren wojenny: Front przeciw Rumunii: Na południowy wschód od Hatszeg-Hoetzin wykonały kompanie honwedów i oddziały niemieckie skuteczne uderzenie. Zresztą na tym froncie nie zdarzyło się nic szczególnie ważnego.

Na froncie rosyjskim uczynił nieprzyjaciel wczoraj ponownie nadzwyczajne wysiłki, by zachwiać linie sprzymierzonych. Walka rozstrzygnęła się wszędzie na naszą korzyść. Front wojska generała kawaleryi arcyks. Karola zaatakowany został przez, po większej części, przeważające siły w kącie Trzech Lip (Dreilindenecke), na południowy zachód od Dorny Watry, między Capulem a Czarnohorą, na północny zachód od przełęczy jabłonickiej, na północ od Stanisławowa, nad Narajówką i na południowy wschód od Brzeżan.

Pominąwszy nieznaczny lokalny sukces pod Lipnicą Dolną, ataki nieprzyjacielskie skończyły się wszędzie dla Rosyan zupełnem niepowodzeniem.

Ten sam wynik miały nieprzyjacielskie ataki na sprzymierzone siły bojowe armii generała pułkownika von Boehm Ermollego, walczące pod rozkazami generała von Ebena między Zborowem a górnym Seretem. Dzięki skutecznemu współdziałaniu piechoty i artyleryi wszędzie odparto nieprzyjaciela zupełnie.

Główny cios zamierzali Rosyanie wymierzyć na zachód od Łucka przeciw armii generała pułkownika Tersztyańskiego, przeciw której też znowu rzucili do boju wypełnione na nowo dywizye gwardyi.

Uszeregowane w liczne fale rzucały się rosyjskie masy wciąż na nowo między Pustomytami a Zaturzem na odcinek dowodzony przez generała Marwitza. Nieprzyjacielskie kolumny załamały się po większej części już przed naszemi przeszkodami. Gdy na kilku punktach udało się im wtargnąć do naszych stanowisk, zostali kontratakiem z powrotem wyrzuceni. Pole bitwy pokryte jest zabitymi i ciężko rannymi Rosyanami. Stosunkowo mała liczba wziętych do niewoli świadczy o zaciętości, z jaką tu walczono. Nasze straty są stosunkowo małe.

Włoski teren wojenny: Na płaskowzgórzu Krasu kontynowali Włosi swoje ataki w dzień i w nocy. Nasz front pozostał niezachwianym.

W najbardziej na północ wysuniętym odcinku osłabła siła nieprzyjaciela po siedmiu daremnych uderzeniach. Najgwałtowniejszą była bitwa między Lokwicą a kopułą Krasu na południowy wschód od jeziora Doberdo. Chociaż nieprzyjaciel na ten kawałek frontu przyprowadzał wciąż świeże siły i miejscami zdołał wtargnąć do naszej linii, walka z bliska wypadała zawsze na korzyść naszych wojsk, wśród których odznaczył się szczególnie pułk piechoty nr 96.

Straty Włochów są bardzo wielkie odpowiednio do mas, które rzucono w ciasny obręb — gdzie atakowano i tak tylko w walkach o kopułę Krasu wytoczyło swą krew 7 nieprzyjacielskich pułków.

Na froncie na północ od Wipawy aż do Krnu walka artyleryi stała się żywszą.

W odcinku Flitschu zaatakował nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu Vrsic Ravelnik i Rombon, lecz daremnie. W Alpach fassańskich odparto kilka wysiłków włoskich wdrapania się na Coltorondo.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Rozstrzygające zwycięstwo w Dobrudży.

Dotychczas nie mamy jeszcze ścisłych danych co do liczby jeńców i ilości łupu, zdobytego w zwycięskim boju, stoczonym przez Mackensena na linii **Oltina-Karaomer,** której północny punkt (Oltina) znajduje się w połowie drogi Sylistrya-Czernawoda. „Jeńców i łup dopiero się zlicza"— powiada bułgarski komunikat, stwierdzając, że nieprzyjaciel **ścigany** jest jak najenergiczniej.

Zapewne nie omylimy się, jeśli liczbę jeńców przyjmiemy bardzo znaczną. Na razie notujemy doniesienie „Morgenztg" z Wiednia o **27.000 jeńców i 150 zdobytych działach.**

Znaczeniu tego zwycięstwa poświęcimy niebawem obszerny artykuł. Wrażenie jego zapewne na państwa neutralne **(Grecyal)** i koalicyę będzie olbrzymie. Jeszcze nie wiedząc o zwycięstwie Mackensena gen. Berthaut w „Petit Journal" wyrażał obawy, że Rosyanie nie zdołali zgromadzić w Dobrudży wielkich wojsk (tylko korpus ekspedycyjny) i że Bułgarzy **zamkną przed Rosyanami tę bramę wpadową, jaką jest Dobrudża.**

Istotnie należy spodziewać się szybkiego przecięcia linii kolejowej **Czernawoda-Medżidje-Constanza.** Front bojowy **zwęża się ogromnie;** siły rosyjsko-rumuńskie są **wpędzane w kąt** Dunaj-morze.

Zapewne gen. Mackensen po tem zwycięstwie będzie miał **siły wolne** dla innych operacyj. Kwestya **sforsowania Dunaju** i akcyi **przeciwko Bukaresztowi** nabiera realniejszego znaczenia.

Wiedeń 17 września.

Z Sofii donoszą do „N. Fr. Presse", że **rosyjsko-rumuńska armia grupuje się na nowo, gdyż poprzedni plan udaremniono.**

Rumuni szybko koncentrują nową armię dla obrony Bukaresztu.

Urzędowa rumuńska „Independance Roumaine" ogłasza oświadczenie, że ludność Bukaresztu ze spokojem przyjęła wiadomość o chwilowych niepowodzeniach. Tylko jedna chęć wszystkich ożywia — rewanż.

„Italia" wzywa koalicyę, ażeby wszystkiemi siłami przeszkodziła zwycięstwu państw centralnych na Bałkanie, które byłoby katastrofalnem dla Włoch.

Nowy gabinet w Grecyi.

Ateny, 17 września.

Agencya Havasa donosi: **Utworzył się gabinet Kalogeropulosa.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Russkoje Słowo" donosi, że podczas ostatnich walk pod **Stanisławowem** niektóre pociski wpadły do miasta i zniszczyły budynki. — Granat ciężkiego kalibru rozwalił wieżę ratuszową.

Biuro Wolffa prostuje sensacyjną pogłoskę, puszczoną przez „Echo Belge", jakoby niemiecki rząd **skonfiskował 600 milionów** w Banque Nationale de Belgique w Brukseli. Biuro oświadcza, że konfiskaty nie było, a tylko przeniesiono kwotę powyższą na bank niemiecki przy pomocy banknotów państwowych.

„Russkoje Słowo" donosi, że Rumunia 13 września przystąpiła do londyńskiej konwencyi przeciw odrębnemu pokojowi.

Wielkie zwycięstwo w Dobrudży.

Bitwa nad Sommą.

Berlin, 17 września.

Urzędowo donoszą 16 września:

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Rozstrzygające zwycięstwo uwieńczyło zręcznie i energicznie przeprowadzone operacye w Dobrudży.**

Wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie ścigają pobite siły rumuńskie i rosyjskie.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. wirtemberskiego: Jak kilkakrotnie w poprzednich dniach, także wczoraj ostrzeliwano Westendę od strony morza.

W łuku Ypern i na północnej części frontu grupy wojsk następcy tronu Ruprechta rozwinął nieprzyjaciel żywy ogień i czynność patrolową.

Bitwa nad Sommą była wczoraj szczególnie gwałtowną. Silne uderzenie około 20 angielskich i francuskich dywizyj po największem wzmożeniu się ognia, kierowało się na front między Ancre a Sommą. Po gorącej walce zostaliśmy w tył wciśnięci przez wsi Courcletfe, Martinpuich i Flers. Combles utrzymano wobec silnych angielskich ataków. Dalej na południe aż do Sommy wszystkie ataki zostały krwawo odparte, po części dopiero w walce z bliska. Na południe od Sommy, od Barleux do Deniecourt atak francuski został również odparty. O kilka przyczółków podkopowych walczy się jeszcze. Zestrzelono sześciu nieprzyjacielskich lotników, z tego jednego porucznik Wintgens, a dwóch kapitan Boelcke, który dotąd 26 aparatów lotniczych usunął z walki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschód od Mozy czynność bojowa, aż do poszczególnych bezskutecznych ataków francuskich na ręczne granaty, utrzymywała się w umiarkowanych granicach.

Teren wojny z Rosyą: Front wojsk generała marszałka polnego księcia bawarskiego: Żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Tylko na wyżynie Kamieniec w Karpatach przyszło do żywszych walk piechoty, zresztą położenie niezmienione.

W Siedmiogrodzie Rumuni przekroczyli Alutę powyżej Fogaras. Na północny zachód oddziały, które się przeprawiły, zostały zaatakowane i wyrzucone wstecz; dalej poniżej udaremniono próby przeprawienia się. Na południowy wschód od Hoetzing wzięto rumuńskie stanowiska i odrzucono kontrataki.

Generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Rosyjski obrazek.

Szczegóły aresztowania prawej ręki Stuermera.

Były korespondent rosyjski „Vossische Ztg", Behrmann, ze swej obecnej siedziby sztokholmskiej przysyła garść charakterystycznych szczegółów, tyczących się aresztowania Manuiłowa.

Pisaliśmy już o tym najnowszym reprezentancie skandalicznej kroniki rosyjskiej. Manasewicz-Manuiłow — tak brzmi pełne nazwisko tego „diejatela" — był jednym z najwybitniejszych redaktorów „Nowoje Wremia", a zarazem urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy prezydencie ministrów Stuermerze.

Karyerę rozpoczynał, jak to „dobry węch" w caracie radzi, od szpiclostwa: i przez pewien czas, jak przypomina Behrmann, pełnił funkcyę kierownika tajnej policyi w Paryżu. Tu cieszył się protekcyą Izwolskiego; rekomendowany był przezeń Delcassemu polecony prezydentowi republiki dla dekorowania Legią honorową...

Praktyka w tajnej policyi była dlań po powrocie do Rosyi znakomitą atestacyą do wstąpienia w szeregi redakcyjne gadzinowego organu „Nowoje Wremia"

Wyrobione pióro utorowało mu drogę do sekretarskich itp. funkcyi przy Stuermerze.

Manuiłow znalazł się tuż u źródła różnych dostaw rządowych i rozpoczął szeroką grę Zwał się już „prewoschoditielstwem" (ekscelencyą), ale widocznie kradł nawet powyżej tej rangi.

Behrmann twierdzi, iż Manuiłowa zgubiło zadenuncyowanie przezeń „przyjaciela", u którego bywał częstym gościem — mianowicie finansisty petersburskiego Rubinsztejna, prezesa banku rosyjsko-francuskiego.

Było to w owym czasie, gdy szereg bankierów rosyjskich w Petersburgu, Kijowie itd. — dostał się pod klucz za orgie spekulacyjne.

Manuiłow miał się nie obliczyć, iż przy rozpatrywaniu rubinsteinady, wyjdą na jaw i różne jego sprawki.

Wtedy na widownię wystąpił trzeci „przyjaciel". Mianowicie śledzenie, a później aresztowanie Manuiłowa przypadło w udziale jego druhowi z departamentu policyi przy min. spraw wewnętrznych pułk. Rozanowowi, z którym spotykał się i... przy biurku redakcyjnem w „Nowem Wremia".

Rozanow wiedział, iż ma do czynienia ze szczwanym w rzeczach policyjnych kolegą. — Pierwsze więc — przekupił jego służącego, ażeby wiedzieć, kiedy Manuiłow uspokoi się ze swymi papierami i złoży je gdzieś definitywnie.

W chwili odpowiedniej odbyły się „odwiedziny". Gościnny gospodarz, widząc zrazu wchodzącego druha, chciał go podobno ucałować „z dubeltówki"; gdy jednak dowiedział się o charakterze wizyty — miał wpaść w furyę i obsypać go obelgami...

Behrmann wyraża w końcu przekonanie, że Manuiłow „zawiele wie", ażeby miał stanąć przed sądem. Zapewne zostanie on gdzieś w drodze administracyjnej wydalony — daleko.

Podajemy ową garść szczegółów tak, jak je na podstawie dostępnych mu pogłosek przedstawił korespondent „Voschische Ztg".

Zresztą nie jest rzeczą specyalnie ważną, jak został aresztowany ten lub ów nicpoń petersburski.

Charakterystycznym dla moralnej oceny rządu rosyjskiego — ministrów rosyjskich natomiast jest fakt, że otaczają się najgorszemi szumowinami — i sami zasługują, a nawet zawadzają jak widać z afery Suchomlinowa, o kraty kryminalne.

Okres wojenny przesunął przed szeroką widownią takie figury, jakRżewskij, zaufany byłego ministra Chwostowa, indywiduum, posądzane nawet o zamiary skrytobójstwa — twórca skandalów, których opisu w końcu nie śmiała tuszować nawet cenzura w prasie rosyjskiej... To znów Miasojedow, protegowany Suchomlinowa, stracony za szpiegostwo wojskowe; w końcu ów Manasewicz-Manuiłow, o którego bardzo ciemnych sprawkach — skoro go nie oszczędzono, jak tylu innych łapowników — może prasa rosyjska będzie mogła donieść bliższe szczegóły.

Pospolity, wulgarny brud zionie wszystkiemi porami z naczelnych urzędów caratu, jak z jakiej zapowietrzonej jaskini.

Okres wojenny, podsycający łapczywość i czelność osiadłej tam zgrai tu i owdzie przyspieszy czyjś upadek. Lecz jak widzimy — kryminalistów dla następnych skandalów nie braknie.

Angielsko-rosyjskie porozumienie co do Persyi.

Pomiędzy Rosyą a Anglią zawartą została umowa w sprawie Persyi. „Manchester Guardian" powołując się na „Nowoje Wremia", stwierdza, iż umowa obecna różni się od poprzedniej z roku 1907.

Pierwszy jej punkt tyczy „armii perskiej". Dopuszczona poprzednio neutraln żandarmerya szwedzka, okazała się „pomysłem chybionym".

Ma być utworzona „własna siła zbrojna perska". Jak ma wyglądać ta „własna siła", dowiadujemy się zaraz dalej.

W północnej Persyi organizacyą jej ma się zająć Rosya, w południowej Anglia. Pierwsza znajduje podstawę organizacyjną w istniejącej już staraniem rosyjskiem brygadzie kozaków perskich, której siła ma być podniesioną do 11.000 ludzi i składać się z piechoty i kawaleryi i artyleryi.

Tejże wielkości armię mają w południowej Persyi zorganizować i wyćwiczyć instruktorowie angielscy. Akt ten, będący **pogłębieniem stopniowo przygotowywanego przez Rosyę i Anglię podziału Persyi**, przedstawiony jest, jako danie rządowi perskiemu odpowiedniej siły zbrojnej, na której będzie mógł polegać.

Dalsze punkty dotyczą rozrachunków finansowych.

Jak widzimy, tryumf angielsko-rosyjski w tej wojnie byłby dla Persyi przypieczętowaniem jej losu, a wszelkie w dodatku późniejsze porozumienie się dzisiejszych kontrahentów mogłoby zmusić owe dwa odłamy wojska rzekomo-perskiego do znalezienia się w dwu wrogich obozach.

Z niemieckiej socyalnej demokracyi.

Przed konferencyą partyjną.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu niemiecka socyalna demokracya nie zwołuje — wskutek wojny — swej naczelnej instancyi partyjnej, to znaczy zjazdu. Przez cały czas wojny zjazd z rozmaitych powodów (ogromna część członków partyi znajduje się na frontach bojowych) nie był zwoływany.

Tymczasem spory wewnątrz-partyjne i rozprzężenie organizacyjne zaszły tak daleko, że sprawę zwołania zjazdu partyjnego poruszać zaczęto w partyi coraz to częściej. W końcu zdecydowano, iż zjazdu, któryby miał całą siłą załatwionej decyzyi, jako naczelny organ zwołać przecież niepodobna; można natomiast zwołać konferencyę ogólno-partyjną, której uchwały nie będę wprawdzie mieć siły obowiązującej, ale może w drodze narad, wyklarują sytuacyę w partyi.

Tak zadecydowała „większość" partyi i zwołała konferencyę na **21 września.**

Radykalna mniejszość wobec konferencyi zajęła stanowisko krytyczne, twierdząc, iż konferencya stanie się poprostu organem „większości", a jej uchwały nieobowiązujące staną się *de facto* tak samo dyrektywami obowiązującemi, jak uchwały ostatniego (rozszerzonego zarządu partyi (*Parteiasschuss*), które też miały być li-tylko opinią zarządu, nie zaś obowiązującymi wytycznymi.

„Mniejszość powiada w swych organach („Vorwärts" i t. d.), że ordynacya wyborcza na konferencyę jest niedemokratyczna, gdyż drobne organizacye są uprzywilejowane w stosunku do wielkich; że wybory będą „instancyjne" i t. d. Jednakowoż rzuca hasło, aby wziąć udział w konferencyi i to jaknajliczniej, gdyż debata konferencyjna pomoże „mniejszości" wyjaśnić licznie zebranym delegatom „większości" mniejszościowe stanowisko. Tembardziej zaś to może udać się, gdyż mniejszości udało się na zarządzie przeprowadzić zaproszenie na kongres całej mniejszościowej frakcyi parlamentarnej (początkowo planowano zaproszenie tylko frakcyi większościowej).

Na konferencyi oczywiście spory wewnątrz-partyjne będą odgrywały główną rolę. Niektórzy jednak publicyści socyalistyczni podkreślają konieczność ustalenia przedewszystkiem **zasadniczych celów wojny.**

Tak np. jeden z wybitnych zawodowców niemieckich, Karol Severing, przedstawia te cele w następujący sposób („Soz. Monatshefte"):

„Porozumienie na europejskim kontynencie, które umożliwi stworzenie zwartego **obszaru gospodarczego**; które umożliwić ma wywalczenie **wolności mórz** wobec Anglii; które zapewni dowóz materyałów surowych z własnej **działalności kolonialnej** — i w ten sposób gospodarkę tej wspólnoty oprze w jej części istotnej na własnej sile".

W tem ustaleniu celu tkwi, zdaniem autora, główne zadanie konferencyi, a od niego będzie zależało już stanowisko wobec polityki wewnętrznej itd. Oczywiście „mniejszościowcy" nie zgadzają się na takie określenie celów.

Konferencya niezawodnie przyniesie obszerne i namiętne dyskusye.

Sikora i sroka.

(Bajka).

W ptasiej społeczności raz wybuchły spory.
Oto orła dyktatura
Wzbudziła opozycyę sroki i sikory.

— „Co mi to za wódz?! szare nosi pióra
I lata za wysoko.
Czyż nie mam racyi, moja sroko?
Że mnie byłby generał!
Niktby się tak pięknie jak ja nie ubierał.
Po co laury zdobywać na wojnie,
Wysoko, w chmurze?
Czyż nie lepiej spokojnie
W biurze?
A za to w lśniącym mundurze,
W pawich szlifach, strojnie...
Słowem: obalić orła już pora!"
Tak rzekła sikora.

— „Wódz jak wódz" — zaskrzeczał głos sroki —
„Mniejsza, że lata pod obłoki,
Lecz polityk zeń nie do rzeczy:
Nie skrzeczy!
A to przecie rzecz główna.
Pod tym względem mnie nikt nie dorówna".

Więc zawarły sroka ze sikorą
Umowę wiążącą:
Że między siebie rozbiorą
Orła władzę, gdy go utrącą;
Sikora w wojskowej komendzie,
Sroka w cywilnym urzędzie
Usiędzie
I bez orła ptactwo odtąd się obędzie.

Chcecie wiedzieć, co się potem stało?
Orzeł, okryty nieśmiertelną chwałą,
Pozostał wodzem ptaków
I wśród chmurnych szlaków
Jak dawniej buja wysoko,
Choć zawsze zawistnych ma sporo.
Zaś sikora pozostała sikorą,
A sroka sroką.

Jowialski.

Legiony na pozycyi.

Nad Styrem i Stochodem.

(Impresya).

Szeregowcom i oficerom 5 p. p. poświęcam.

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

W czerwcowy słoneczny dzień pędził pociąg wojskowy z Kowla do Maniewicz, unosząc mnie coraz dalej i dalej od centrów spokojnego, kulturalnego życia w powstającej Polsce, od Krakowa, Warszawy, Lublina — w zapadłe bory Polesia wołyńskiego, w jego piachy i bagna, wchłaniające od pół roku tyle krwi...

Z okien wagonu widać, gdzie okiem sięgnąć piękny kobierzec łąk błotnistych. Desenie wonnych kwiatów wszystkiemi barwami tęczy grających w złocie słońca, inkrustowane srebrem pni brzozowych na tle zielonych traw, najpiękniejsze widoki roztaczają.

Chmura pyłu kwietnego wisi nad Stochodem. Pomimo huku pociągu słychać wyraźnie ten głuchy, a pełny gwar miliardów owadów, unoszących się nad łąkami i trawami zbóż. Spełnia się odwieczne Mysteryum nieśmiertelnej Przyrody...

Wtem różnobarwny kobierzec kwietny zaczyna od Hulewicz przybierać wyraźnie krasny odcień. Czerwone maki jak wielkie kielichy krwią wypełnione, dominują nad innymi kwiatami. Tworzą się widome zupełnie czerwone drogi, pasma szerokie strumieni krwawych, całe stawy czerwone wreszcie. Zda się parny, ckliwy zapach krwi idzie z nich w lazurowe niebo...

Jakże męczący, okrutny jest ten widok!

* * *

Sosnowy bór rezrosły na suchych piaszczystych wzgórzach pod Kościuchnówką. Upał po-

łudnia lipcowego. W atmosferze stężałej w słońcu, istne piekło wściekłych poświstów, ryku, wybuchów... Każdy nerw stuletniego lasu napięty jest jak cięciwa łuku.

Po raz pierwszy w życiu jestem w promieniu działania „huraganowego“ ognia artyleryi. Z okopu, na skraju lasu, widać w lewo białą redutę Piłsudskiego, w dali zaś buchają wulkany prochu na t. z. Polskiej Górze. Tam jest klucz pozycyi naszego odcinka nad Styrem.

* * *

Jasno-błękitną kopułę niebios raz wraz rozdziera parabola granatów, dziurawi przeczyste sklepienie pękający szrapnel, rozsiewający w dzikim chichocie setki kulek i siekańców.

* * *

Tam na tej górze wszystkie prawie oddziały odradzających się Legionów polskich, w roku ubiegłym jeszcze, krwawe hekatomby złożyły. Jedynie 5-ty pułk piechoty, t. zw. Zuchowatych Berbeckiego, nie dostąpił wówczas krwawego zaszczytu. Za to dziś obsada lewego zbocza góry właśnie pułkowi temu przypadła.

Myrrhą szatańskiej kadzielnicy stały się w tam boju ukochane ciała żołnierzyków naszych.

„Pułk stracił swego dowódcę ciężko rannym, obu komendantów batalionów zabitymi, połowa dowódców kompanii legła zabitych i rannych, więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spławiły krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska...“

* * *

Zginęli. „Jak kamienie ręką Boga rzucone na szaniec“, poszli po kolei na śmierć. Jak kamienie. — Bezcenne rubiny, diamenty...

Gdy wbrew wojskowej wiedzy, regulaminom, prawom, rozwinęła się tyralierka o f i c e r ó w 1-go batalionu kap. Sława, a za nią linia szarej, zdziesiątkowanej żołnierskiej wiary, zdawało się, że czyn ten młodych herosów ocali losy bitwy. Niestety, przeciwko żywiołowi bezdusznej fali moskiewskich mas ludzkich, przeciwko matematycznie obliczonym wysiłkom wściekłego ognia piekielnych dział, nie poradziło junackie męstwo.

Zginęli. — Drogie kamienie w złoto i srebro piachów Reduty oprawne.

* * *

Stratowane kobierce łąk nad Stochodem. Pył piachu z dróg i traktów odwrotowych wżera się w oczy i w usta nieludzko utrudzonych żołnierzy.

Z przestrzeloną piersią, z raną ręki, bezsilny, nieprzytomny prawie, zczerniały jak proch, leży na wózku podpułkownik Legionów Berbecki. Wokoło wozy, wrzask ludzkiej ciżby, oszalałe od razów zwierzęta pociągowe, osadzane ciężarem trenów.

Wszystko w tumanach szarego, gryzącego pyłu, gdzie tai się śmierć.

* * *

A jednak „już wiedzą, że my jesteśmy niezniszczalni“. I z tej próby wyszły młode zastępy obronną rękę.

Stochód. Rzeka Stochód, stu ramionami rozlewająca się szeroko, szeroko...

Z krwawych strumyków, jezior, stawków, kałuż sączy się życiodajna moc w ziemię.

Półskośną drogą z błot i piachów Polesia przenikać będzie hen, w kierunku na zachód, ku Warszawie.

Wylanej krwi młodego polskiego żołnierza Stochód odrodzi Ojczyznę.

Miejsce postoju I. brygady, sierpień 1916.

M. Dąbrowski.

Ulegalizowanie bandytyzmu.

Orgia nadużyć handlowych w Królestwie.

Pod tym tytułem znajdujemy artykuł w „Gońcu“ warszawskim, w którym czytamy:

„Wiemy już obecnie, do jakich następstw doprowadziła bezkarność nadużyć u nas gromady kupców z produktami spożywczymi.

Słusznie zauważono, że dopóki istnieje Warszawa, nie powstało tylu wzbogaconych ludzi w ciągu równie krótkiego czasu jak w epoce obecnej, t. j. w epoce głodu. **Zasobni ludzie przepłacają a lud rozpacza,** jakkolwiek w zasadzie, jak wykażemy, tak być nie powinno.

Kto obserwuje witryny sklepowe z produktami spożywczymi, te zbytkownie **wspaniale** zaopatrzone składy, t. zw. sklepy kolonialne, cukiernie i t. p., które mimo niesłychanie wysokich cen i wzrostu liczby tych zakładów, powodzenie mają niezmierne, kto dalej świadom jest, że wszystkie teatry, liczne koncerty, kinematografy, śpiewacze przybytki i t. d. stale są zapełnione jak nigdy przedtem, dojść będzie musiał do przekonania, że społeczeństwo warszawskie składa się z dwóch nieproporcyonalnie odgradzających się połów: 1-o z ludzi zasobnych i bardzo zasobnych, 2-o z innych.

Podobnie rażąco anormalna sytuacya wypływa z nieposkromionych instynktów, które zbudziły się na niemoralnie przygotowanym gruncie.

Wiemy, że jeszcze przed wojną dopuszczano się nadużyć, wyrosłych **na przykładach rosyjskiej korupcyi.** Bandytyzm oto u spodu i u góry, a pośrodku nadużycia i rozpusta w zakresie przed laty u nas wprost nieznanym.

Banki i banczki, masowe bankructwa wschodziły jak grzyby po deszczu. Tak przygotowany grunt, gdy przyszła wojna i ekonomiczne z niej wynikłe stosunki, zrodziły potworne owoce. Ludzie bardzo szybko zoryentowali się (wbrew opinii, że nie mamy zdolności do handlu) i zakasawszy rękawy, rozpoczęli nas łupić.

Za funt kartkowego chleba płacimy 10 kopiejek, na czem sprzedający zarabiają 3 kopiejki. Gdyby sprzedawcy zarabiali poza kartkami 100%, a to chyba winno im wystarczyć, nie byłoby obecnej sytuacyi. Lecz ci panowie **zarabiają 300, 400 i 500%.** Przy takich cenach niezbyt zasobni ludzie, t. j. tacy, którzyby od biedy dawać mogli sprzedawcom po 100% zarobku, narzekają, bo 300 i więcej procentów sprzedawcom nie są w możności płacić. Gdy sklepikarz X., sprzedający dany produkt płacić musi niepomiernie wysoką cenę w sklepie spożywczym Y. za produkt dlaosobistego użytku, podnosi zaraz cenę swego produktu, żeby mógł za produkt u sąsiada zapłacić wygórowaną cenę. I odwrotnie — **zaklęte koło.**

Jestto nielegalizowany bandytyzm. Jeśli społeczeństwo nasze nie zatraciło iskierki reakcyi przeciw złu, winno samoobronnie wystąpić przeciw podobnemu potwornemu stanowi rzeczy“.

Tyle „Goniec“ o stosunkach warszawskich. Czytelnicy wiedzą, że u nas się dzieje niezawsze lepiej...

Cukier z ziemniaków.

Pod powyższym tytułem „Vorwaerts“ pisze, co następuje: „Zwalczaną swego czasu tak bardzo surowo sacharynę rozdziela się teraz z urzędu; słodycz sacharyny ma nam obecnie dopomódz do przetrzymania koniecznych ograniczeń w użyciu cukru. Drogo jest, a nawet bardzo drogo opłacaną ta iluzya — po prostu przez okno wyrzucanymi pieniądzmi, bo słodycz ze smoły posiada jedynie smak słodki, ale nie pożywność cukru.

Nie było pewnie jeszcze czasu, w którymby tyle liczono na jednostki odżywcze, tyle na wartości pieniężne artykułów spożywczych, co dzisiaj. I w czasie, w którym po prostu samemi kaloryami żyjemy, mamy dla samego smaku ofiary ponosić?

Toż przecie mamy cukier z ziemniaków, który mimo że nie jest słodki jak cukier buraków, posiada tę samą wartość odżywczą; łącząc zaś **sacharynę z cukrem skrobiowym,** mielibyśmy produkt zastępujący zwyczajny cukier. W celu upewnienia się co do możności przeprowadzenia tej myśli, zwrócił się jeden z współpracowników w „Allgemeine wissenschaftliche Berichte“ do prof. Parowa, dyrektora wydziału instytutu dla przemysłu fermentacyjnego w Berlinie.

Prof. Parow, który wiele pracował nad zużytkowaniem ziemniaków, przyznał możność przeprowadzenia tej myśli i pochwalił połączenie ze skrobi (dekstrozy) z sacharyną, by równocześnie zaspokoić wymagania języka i żołądka.

Cukier ze skrobi powstaje przez przemianę skrobi, znajdującej się w ziemniakach, w odmianę cukru, zwaną cukrem gronowym (dokstrozą)“.

Szwecya a Anglia.

Specyalny korespondent „Voss. Ztg“ Behrmann donosi ze Sztokholmu: Ogłoszony 11-go września urzędowo ogólny zakaz wywozu wszystkich rodzajów ryb szwedzkich zwraca się w pierwszym rzędzie p r z e c i w k o N i e m c o m. Tak podczas pokoju bowiem, jak i podczas wojny Niemcy były największym odbiorcą ryb szwedzkich.

Zakaz wywozu ryb pozostaje w ścisłym związku z **nowym układem szwedzko-angielskim** w sprawie ograniczeń wywozu szwedzkiego.

Dzienniki szwedzkie występują przeciw tym ustępstwom rządu szwedzkiego na rzecz Anglii, twierdząc, iż tak pod względem ekonomicznym, jak i pod względem politycznym szwedzkie ustępstwa wobec Anglii i sięgają zbyt daleko.

Z różnych stron.

Urzędnicy rosyjscy w Galicyi okupowanej. Do pisma petersburskiego „Dień“ donoszą z okupowanej przez Rosyan części Galicyi wschodniej, że w ostatnich dniach przybyła tam już pierwsza ekspedycya urzędników administracyjnych rosyjskich, którzy wspólnie z okupacyjnemi władzami wojskowemi mają objąć w swe ręce administracyę zajętego terytoryum. Nie są to jednak urzędnicy z pierwszej okupacyi rosyjskiej, lecz ludzie mniej nacyonalistycznego usposobienia i zajmujący się więcej sprawami czysto administracyjnemi aniżeli politycznemi.

Inseraty redakcyjne w prasie wiedeńskiej. Jedno z niemieckich wydawnictw gazetowych umieściło na wystawie wojennej w Wiedniu przeznaczone dla zagranicy wydawnictwa propagandystyczne. „Arbeiterztg“ przedrukowuje obecnie list z redakcyi „Zeit“ do wspomnianego wydawnictwa, w którym redakcya „Zeit“ zaproponowała obecnie temu wydawnictwu, iż w swojem sprawozdaniu z wystawy umieści również wzmiankę o tych drukach i w tym celu prosi o nadesłanie dat, na których wyszczególnieniu wydawnictwu przedewszystkiem zależy. Za umieszczenie jednak tej wzmianki zażądała redakcya po 4 korony od wiersza. Wydawnictwo odrzuciło naturalnie podobną propozycyę. W podobny sposób postępuje także „Meues Wiener Journal“, który za wiersz artykułu reklamowego żąda **siedm koron,** a w numerze niedzielnym **ośm koron.**

Śmierć Macocha. „Gazeta Piotrkowska“ pisze: W popołudnie jesienne dnia 7 września z bramy więzienia piotrkowskiego ruszył skromny pogrzeb w surowej prostocie więziennej. Trumna sosnowa, poprzedzona przez ks. Wojciechowskiego, kryła zwłoki głośnego sprawcy mordu na Jasnej Górze Damazego Macocha. Tłum gapiów przygodnych odprowadził jedynie z ciekawości zwłoki na cmentarz. Macoch umarł wskutek gruźlicy płuc i silnej ogólnej skrofulosy, która zaatakowała z szczególną siłą szyję i gardło. Choroba ciągnęła się od szeregu miesięcy. Władze austryackie, obejmując zarząd więzienia piotrkowskiego w jesieni 1914 r., zastały Macocha już tak chorego, że musiano go osadzić w specyalnej celi dla niedomagających. W styczniu br. stan jego zdrowia już pogorszył się znacznie, wobec czego przewieziono go do szpitala więziennego, gdzie pod opieką dra Rothbauma pozostawał bez przerwy do końca życia.

Przypomnienie na czasie. Rosyjski miesięcznik historyczny „Russkaja Starina“ ogłasza list z powodu rozbioru Polski, napisany przez ówczesnego posła rosyjskiego w Londynie hr. Siemiona Romanowicza Woroncowa do jego brata Aleksandra, byłego ministra handlu. W liście czytamy: „Wszystko, co wy i panowie Bezborodko i Markow piszecie mi, aby usprawiedliwić nowy podział Polski — nie przekonywa mnie i nie skłania mnie do zmiany mego przekonania, że jest to **transakcya niczem nieusprawiedliwiona niego wiarołomstwa.** Czyn ten sam przez się jest zbyt oczywistą niesprawiedliwością, a wiarołomny sposób wykonania go jeszcze **bardziej wstrętnym.** Jeżeli już było zdecydowane wykonanie tej niesprawiedliwości, to należało wprzód powiedzieć, że **grabi się Polskę,** by zemścić się za to na niej, że chciała zawrzeć przymierze zaczepne z Turcyą przeciwko nam!“

Nowa gazeta robotnicza w Anglii. W Anglii zaczęła wychodzić 25 sierpnia nowa gazeta robotnicza. Jest ona wydawana przez nowo utworzony „Związek narodowy robotników brytyjskich“, organizacyę patryotyczną, która wszelkiemi siłami popierała powszechną służbę wojskową. Współpracownikami tego pisma, noszącego nazwę „Brytyjski obywatel i robotnik państwa“, są: reakcyonista lord Milner, liberał Chiozza Money i przywódca nacyonalistycznej partyi robotniczej Hodge. Jak miał oświadczyć jeden z redaktorów, założenie dziennika nie ma na celu stworzenia nowego kierunku lub nowej partyi robotniczej. Zadaniem pisma będzie przeciwdziałanie propagandzie Niezależnej Partyi Pracy, która występuje przeciwko wojnie.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcimia (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki: w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlić, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcima (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·50	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina. Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7·15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·20	przedpoł.	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).